

Zapiski z warsztatu

Delikatnie stąпам po ziemi. „Ziemia moim ciałem” powoli to sobie uświadamiam. Każda moja cząstka jest cząstką ziemi, częścią nieskończonego, cudownego cyklu.

Mieszymy się w młynku. Bliskość innych ludzi nie pozwala mi zapomnieć, że wszyscy jesteśmy całością. Czasami zapominam o tym, że ludzie też są uczestnikami zgromadzenia, też są w kręgu wszystkich istot, chociaż czasami nie zdają sobie z tego sprawy.

Pewnie dlatego podczas drogi wybieram i podnoszę z ziemi kamień, jakby nie pasujący do wszystkich innych – barwą, kształtem – i myślę sobie, że jednak nie jest on samotny: jest częścią większej całości.

W tym krążeniu wokół siebie przerywamy pewne zahamowania – obejmuję człowieka, którego prawie zupełnie nie znam, ale który razem ze mną uczestniczy w tym wielkim cudzie.

Proces „ślepcy” – zawsze niesamowite przeżycie. Oddaję się całkowicie w ręce innej istoty. Przestaję patrzeć, nazywać, szufladkować. Po prostu odczuwam, nie starając się myśleć: cóż to może być?

To wspaniałe poczuć na twarzy szorstkość kory, zapach ziemi, odnaleźć radość w jednym małym listku. Dochodzimy na Diable Młyny. Czuję moc tego miejsca. Jest tam jakaś skryta energia, która tylko czeka, by ją uwolnić. Słyszę swój oddech – cisza, dookoła cisza lasu. Każde miejsce ma swoją ciszę. Kryją się w niej różne odcienie, magia dźwięków. Diable Młyny mają swój specyficzny klimat, urzekającą ciszę, która też czasem przeraża.

Żegnam się ze wszystkimi tymi małymi istotami, których śmierci nawet często nie zauważamy, a które przecież też są ogniwem tego nierozzerwalnego łańcucha.

Zaczyna padać deszcz – „woda moją krwią”. Deszcz zmywa z nas smutek, przygnębienie... musimy mieć siłę. Ziemia zaprasza nas do magicznego kręgu wszystkich istot. Zaprasza wszystkie istoty.

Jestem ciemnością. Odkąd pamiętam człowiek obawiał się mnie; wzbudzałam także jego szacunek i podziw. Kiedy jednak człowiek odszedł z kręgu zaczęłam mu się kojarzyć ze złem, zapragnął mnie zniszczyć.

Człowiek oświecając światłem wprowadza między nas nieprzyjaźń. Jesteśmy już wrogami. Niech oświetla swe miasta, jeśli koniecznie musi, ale niech nie zdiera tajemniczej zasłony z każdego miejsca na ziemi.

Jak mam się bronić przed człowiekiem? Przywdzieję maskę człowieka, będę go uczyć swojego spokoju, umiłowania ciszy. Każdy z nas da mu coś z siebie. Być może nie jest jeszcze za późno, by człowiek wrócił do zgromadzenia wszystkich istot...

Anna Targiel

Woda na twojej twarzy zawiera wszystkie tchnienia wiatru, siłę ognia, powietrza i powagę Ziemi.

Woda obmywa z twojej twarzy przeszłe, teraźniejsze i przyszłe wydarzenia, które były, są i mogłyby być dla ciebie murem na drodze do Wiedzy.

Ogień budzi życie. Całe życie drzemiące w twoich rękach, tkwiące głęboko w oczach, budzi się pod dotknięciem ognia. Spójrz daleko w jasność: byłaś pojedynczą komórką, która rodziła się w bólu pod osłoną wiatru.

Sypię ziemię na twoje włosy. Ty jesteś Ziemią, tak jak ja i każdy w tym kręgu. Czy czujesz ten zapach? Ziemia oddycha, a ty z nią. Wzajemna współzależność, połączenie.

Czas na wiatr i powietrze, w którym co dzień wznosisz się wysoko, wysoko. Czy czujesz delikatne muśnięcia? Czy czujesz opiekuńczy dotyk? To jest wiatr – prowadzi twoje ręce...

Krąg wszystkich istot kładzie twoje ciało na miękkim posłaniu z mchu, traw i paproci, aby mogło cię opuścić przykryte liśćmi, odchodzi w niepamięć, umiera...

Rytm wychodzi z ciszy
stopy znaczą przyszłość
ślady znaczą przeszłość
słuchaj tych uderzeń
słuchaj tego śpiewu
rodzisz się na nowo
rodzisz się na nowo

Pieśń miesza się z rytmem stóp, mocno uderzających o ziemię. Moce miejsca, jego opiekuńcze siły przychodzą. Budzisz się na nowo, jesteś ziemią.

Michał Kowalski z rytuału inicjacji podczas warsztatu „Magiczny krąg”